

Reforma szkolnictwa przyjęta przez Sejm

16 grudnia 2016

229 posłów poparło PiS-owską reformę oświaty, 199 było przeciw, a pięcioro wstrzymało się od głosu. Los gimnazjów jest przesądzony – przed likwidacją może je uratować tylko prezydent.[S]

W polskim parlamencie odbyło się kolejne nocne posiedzenie – w środę tuż przed północą przegłosowano reformę przygotowaną przez MEN. Zmienia się struktury polskich szkół, gimnazja zostaną zlikwidowane, zaś nauka w szkołach podstawowych, liceach oraz technikach – wydłużona.[SN]

Nie przeszły żadne proponowane przez Platformę Obywatelską ani Nowoczesną poprawki – począwszy od tych najbardziej śmiałych, niwelujących w znacznym stopniu skutki reformy – aż po kosmetyczne – które miały po prostu odsunąć zmiany w czasie o kilka lat. „Pani mówi, że słuchacie suwerena. Słuchacie, ale nie słyszycie, a jak już usłyszycie to nie przyjmujecie do wiadomości; narzucacie suwerenowi swoje zdanie” – mówiła podczas debaty przed głosowaniem Elżbieta Gapińska z PO, zwracając się do minister edukacji.[SN]

„Czy chcecie, by system, który doprowadził do zapaści oświaty dalej funkcjonował? Przywracamy kształcenie ogólne. Przywracamy nauczanie historii. Przywracamy nauczanie patriotyczne. Chcemy uniknąć tego, do czego doprowadziliście, że szkoła stała się tylko przygotowaniem do testów, czas by uczeń rozumiał czego się uczy” – odpowiedział jej poseł Dariusz Piontkowski z PiS.[SN]

Najtrafniej jednak podsumowała dyskusję Joanna Scheuring-Wielgus z Nowoczesnej, mówiąc o posłach PiS, którzy buczeli podczas wystąpienia Ryszarda Petru: „Większość z Państwa skończyła ośmioklasową szkołę podstawową. To, jak się

zachowywaliście podczas wystąpienia pana Ryszarda Petru jest dowodem na to, że nie należy wracać do tamtego systemu”.[SN]

Andrzej Duda jak dotąd nie odrzucił żadnej ustawy, popieranej przez rząd PiS, więc szanse na to, że tym razem nie okaże się „notariuszem rządu” są minimalne. Oznacza to, że od przyszłego roku szkolnego wejdzie w życie reforma, której nie popierają żadne środowiska związane z oświatą – zaczynając od samorządów, przez nauczycieli, ekspertów oświatowych i wreszcie rektorów uczelni wyższych, o których liście w tej sprawie pisaliśmy wczoraj. Ministerstwo ma 9 miesięcy na przygotowanie od zera treści nowych podręczników, dopracowanie podstaw programowych i szereg administracyjnych czynności, na które nie przeznaczono żadnych środków – subwencja oświatowa planowana na przyszły rok jest taka sama, jak na 2016. Posłowie opozycji mówili o „czarnym dniu polskiej oświaty”. – Czas się z tym pogodzić – mówił podczas obrad poseł Aleksander Mrówczyński z PiS.[S]

Reforma wejdzie w życie już od przyszłego roku szkolnego – we wrześniu 2017. W roku 2019/2020 nie będzie już gimnazjów i rekrutacji do nich. Nauczycieli nie ominą zwolnienia, które MEN określa jako konieczność przy tego typu zmianach. PiS i minister Zalewska przeprowadza swoją reformę pomimo olbrzymiego sprzeciwu nauczycieli, rodziców i ekspertów. Negatywnie o zmianach w edukacji wypowiedziała się m.in. Rada Języka Polskiego i Konfederacja Rektorów Akademickich Szkół Polskich.[SN]

Od przyszłego roku zatem uczniowie obecnych klas VI nie pójdą do pierwszej gimnazjum, tylko do klasy VII. Oznacza to, że w roku 2019 do pierwszej klasy liceum trafią jednocześnie dwa roczniki – uczniów, którzy kończyli gimnazjum i ci, którzy pójdą już nową ścieżką ośmioklasowej szkoły podstawowej.[S]

Autorstwo: JS [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net